

ZOFIA KUNA

ur. Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, okupacja niemiecka, praca, kartki, warunki życia, życie codzienne

Praca podczas II wojny światowej

Jak się tylko wojna rozpoczęła, to pracowałam w Spółdzielni Zbytu Produktów Zwierzęcych, róg Krakowskiego [Przedmieścia] i Chopina, na czwartym piętrze, tam, gdzie jest Adam. Teraz zrobili z powrotem wejście takie, jakie było przedtem, bo jakiś czas nie było tego wejścia chyba od Krakowskiego, a w tej chwili otworzyli te same drzwi, ja tymi drzwiami latałam na czwarte piętro. Tam była Spółdzielnia Zbytu Produktów Zwierzęcych, tak się nazywała ta instytucja. Później ją przemienili, po wyzwoleniu, na Centralę Mięsną, tam później pracowałam.

Wtedy były wędliny i mięso na kartki. Były takie specjalne sklepy, które ta spółdzielnia zaopatrywała. I te kwity wracały do naszego biura, ja dostawałam całe arkusze tych kwitów, nalepiałam na jakiś papier i to później oddawałam. Skorzystałam ile razy, bo ich oszukałam. W sklepie dostawali te kartki i tam oni stemplowali, czasem w sklepie zapomniał [ktoś] podstemplować i do mnie przychodziły czyste kartki – ja tych kartek już nie nalepiałam, tylko później wykorzystałam, mogłam za te kartki pójść kupić czy wędlinę, czy mięso. O taka głupia praca moja była, to żadna praca, dziecko małe by to potrafiło zrobić. Sklepy przesyłały do centrali, ja naklejałam, a gdzie one dalej szły, gdzie, kto się rozliczał, nie mam pojęcia. Tak że ja to naklejałam i jak zapomnieli postemplować w sklepie, nie położyli pieczątki, pusta kartka przychodziła do mnie, to nie oddawałam. Taka głupia to nie byłam, brałam te kartki sobie i później mogłam coś sobie kupić za te kartki.

Data i miejsce nagrania	2015-01-21, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"